Cena numeru 6 groszy

Nr. 111 SOSNOWIEC, wtorek dnia 18 maja 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Z widowni wydarzeń.

Na całym obszarze

Położenie strategiczne na zachodnim teatrze wojny pozostaje naogół bez zmiany. Trwają przeważnie walki artylerji i bitwy pozycyjne. Żywsze operacje wojenne rozwijają się jedynie pod Ypern, gdzie Francuzi i Anglicy ustawicznie atakują, chcąc przełamać front niemiecki.

Urzędowe komunikaty francuskie donoszą o znacznych sukcesach armji sprzymierzonych. Wiadomościom tym zaprzecza ostatni urzędowy komunikat niemiecki, który stwierdza, że przeciwnika wszędzie odparto z wielkiemi dlań stratami.

W przeciwieństwie do zachodniego terenu wojny europejskiej, wypadki na wschodniej widowni rozwijają się w bardzo szybkiem tempie. W ciągu dwuch tygodni, jakie upłynęły od przełamania frontu rosyjskiego (2-go maja) do dnia dzisiejszego, armja niemiecka i austro-węgierska wyparły Rosjan z całej zachodniej Galicji za San i ścigają nieprzyjaciela w kierunku na Dolinę — Dobromil.

Na północy od górnej Wisły armja rosyjska zmuszoną była ze względów strategicznych opuścić dotychczasowe pozycje nad Nidą i cofnąć się za Kielce w kierunku Dęblina, jako głównego punktu oparcia.

Jakby chcąc powetować te niepowodzenia, Rosjanie rozwijają za Bukowinie i w południowo-wschodniej Galicji gwałtowną ofensywę. Dzięki zgromadzonym olbrzymim siłom, Rosjanom udało się przejść Dniestr i zająć kilka miejscowości, nie mających zresztą poważniejszego znaczenia.

Niewiele wiemy o toczących się od kilku dni walkach pod Szawlami. Petersburskie komunikaty, przytaczane jako *curiosum* przez Biuro Wolfa, podają wiadomości o doniosłych zwycięstwach rosyjskich. Chcąc widocznie odwrócić uwagę opinji od klęsk w Galicji, gdzie armja rosyjska straciła 150,000 w jeńcach i cofnęła się na wschód o 140 kilometrów, Rosjanie kładą główny nacisk na bitwę pod Szawlami, w której ostateczna decyzja dotąd nie zapadła.

Od kilku dni toczy się też bitwa w okolicach Przasnysza, gdzie Rosjanie zgromadzili znaczne siły. Wiadomości o tych walkach są jeszcze dość skąpe.

Na południowym teatrze wojny, w Serbji i Czarnogórzu — panuje cisza. Spokój trwa również od dłuższego czasu na tureckiej widowni walk: na Kaukazie i nad kanałem Sueskim.

Jedynie w Dardanelach toczą się bitwy, przeważnie jednak na lądzie. Flota francusko-angielska zajmuje od pewnego czasu stanowisko wyczekujące. Może się spodziewa rychłego przyłączenia do akcji przeciwko Dardanelom — wojennych okrętów włoskich?

Polonus.

Włochy na przełomie.

Postawa Włoch jest chwiejna. Stoją one wciąż na przełomie, a ostateczna decyzja zdaje się nie wcześniej zapadnie, jak w nadchodzący czwartek w którym to terminie zbierze się parlament. Sytuacja z dni ostatnich tak się przedstawia:

KOLONJA (BTW). Jak do „Koeln Ztg." donoszą z Lugano Salandra polecił królowi, jako następcę, Giolitti'ego. Z Medjolanu donoszą dzienniki o rewoltach z zabitymi i rannymi.

*

RZYM (BTW). Podług dzienników „Giornale d'Italia" i „Tribuna" polecił król utworzenie nowego gabinetu prezydentowi parlamentu, Marcorze. Marcora zastrzegł sobie odpowiedź, poczem konferował z Salandrą, a wieczorem z Giolittim, później był u króla, aby mu zdać sprawę.

*

RZYM. Agen. Stefan. donosi: „Po uchwale, powziętej przez radę ministrów, upoważnił dziś Salandra prefektów na wypadek, gdzieby to było potrzebne, do przekazania obrony publicznego porządku władzom wojskowym. Telegram okrężny do prefektów podnosi, że rząd niewzruszenie zdecydowany jest utrzymać porządek. Brak poszanowania dla cudzoziemców jest plamą cywilizacji danego kraju. Samo podejrzenie wywierania nacisku na władze zamąca ich odpowiedzialność i osłabia powagę, co jest zawsze pożałowania godnem i grozi dziś dobru publicznemu".

*

RZYM (BTW). Poseł i dawniejszy minister Bertolini, gdy wchodził do tramwaju, został znieważony w w sposób najcięższy. Wybito szyby w oknach tramwaju, pluto w twarz posłowi i usiłowano wydobyć go z wozu. Atoli kilku oficerom powiodło się wyratować przyjaciela Giolitt'ego z niebezpiecznego położenia. Także innych posłów, zwolenników Giolitti'ego, łżono i napadano.

Do samochodu księcia Bülowa rzucano kamieniami. Wili „Malta" strzegła, aż do rana silna straż wojskowa. Książe Bülow także w dniu 14 b. m. kilkakrotnie wyjeżdżał.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Po kilku przelotnych sukcesach nieprzyjaciela, które nas kosztowały trzy działa, pod Szawlami ofensywa nasza wstrzymany marsz silnych oddziałów.

Nieprzyjacielskie ataki na Dubicę zostały bez wyniku. Nieprzyjaciel tymczasem sprowadził pospiesznie posiłki w okolicę Niemna. Nie jesteśmy dotąd jeszcze w kontakcie z temi wojskami.

Pod Augustowem i Kalwarją ataki nieprzyjacielskie były odparte.

Na przestrzeni na południe od dolnej Pilicy aż do Wisły, postępowały wojska sprzymierzone za odchodzącym dalej nieprzyjacielem.

Wzgórze koło Jarosławia nad Sanem zostało zdobyte i ramię przy ramieniu z austrjacko-węgierską armją, do której należą, zajęły wojska gen. Marwitza okolicę Dobromila.

Dalej na południe ścigamy również bez wytchnienia. Zjednoczone armje zajęły kilkakrotnie stoki gór".



Teren walk na Bukowinie i w południowo-wschodniej Galicji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer donosi:

„Armje rosyjskie w Królestwie Polskiem i w Galicji wciąż znajdują się w odwrocie. Na całym froncie od Nowego Miasta i na południe od Sanu w okolicy Doliny armje sprzymierzone walczą posuwając się naprzód.

Nad Sanem nasze wojska zdobyły miejscowości Rudniki i Leżajsk, a wojska niemieckie Jarosław.

Przynależny do środkowej Galicji X-ty korpus węgierski **stoi przed bramami swego ojczystego miasta Przemyśla.**

Dalej na południe od Dobromila **znajduje się Stary Sambor i Borysław znowu w naszem posiadaniu.**

Wojska sprzymierzonej armji generała Linsingena dotarły do wzgórza położonego na południowy zachód od Doliny.

Rosjanie atakują jeszcze linje Prutu. W zaciętych walkach pod Kołomyją, karyntyjska i styryjska piechota rezerwy i obronny krajowej odparła armje rosyjskie z zaciętą brawurą".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą:

„Nad kanałem Ypern koło Steenstrate odparliśmy nocny atak. Na linji St. Julien—Ypern, wykonaliśmy natarcie i posunęli się naprzód. Trzech oficerów, 60 żołnierzy, jeden karabin maszynowy wpadł w nasze ręce. Liczba zdrowych jeńców wziętych do niewoli od 22 kwietnia pod Ypern wzrosła do 110 oficerów 1450 żołnierzy, do czego dochodzi jeszcze około 500 rannych.

Na południowy — zachód od Lille rozwinęły się również także wczoraj gwałtowne walki artylejri. Piechota nieprzyjacielska nie atakowała tam wczoraj. Około wzgórza Loretto została większość nieprzyjacielskich ataków zahamowana. Atak na północ od wyżyn, który doszedł aż do naszych rowów, był odparty wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Przy opuszczaniu Carenzy i zachodniej części Ablain, jak obecnie stwierdzono, utraciliśmy jedno polowe działo, wkopane w przedniej linji i małą ilość aparatów Beheffa do rzucania min. Oprócz tego wpadło w ręce nieprzyjaciół pięć poprzednio przez nas zdobytych francuskich armat a mianowicie: dwie małe armatki rewolworowe i trzy moździerze, które były używane do rzucania bomb.

Na północ od Arras było stosunkowo spokojnie.

Na południe od Ailly i na wschód od Mozy zdobyliśmy kilka nieprzyjacielskich rowów, przyczem 52 rannych i 166 zdrowych Francuzów, pomiędzy nimi jeden dowódzca batalionu, dostało się do niewoli.

Trzy nieprzyjacielskie ataki na nasze stanowiska na linji Essai—Flirey zostały odparty. W lesie Księżym opanowaliśmy o świcie podczas ataku rów nieprzyjacielski i wzięliśmy kilku jeńców".

Jak zatopiono „Luzitanję".

BERLIN (BTW). Urzędowe donoszą: „Ze sprawozdania łodzi podwodnej' która zatopiła okręt „Luzitania", wynika co następuje: „Łódź podwodna spostrzegła parowiec, który nie miał żadnej flagi dnia 7 maja o godzinie 2.20 popoł. na południowem wybrzeżu Irlandji, przy bardzo jasnem powietrzu. O godz. 3,10 wyrzucono torpedę, która trafiła „Lu-

zitznię" w bok w tem miejscu, gdzie u „góry znajduje się most komendanta. Po detonacji, spowodowanej wybuchem torpedy, nastąpiła dalsza eksplozja, nadzwyczajnie silna. Okręt szybko się nachylił i zaczął tonąć. Druga eksplozja musiała być wywołana zapaleniem się amunicji, znajdującej się na okręcie. Zastępca szefa sztabu admiralicji Behnke".

Groźny horoskop

Profesor Wszechnicy Jagielońskiej dr. K. Rogójski objeżdżał niektóre miejscowości Król. Polskiego i z wycieczki swej ułożył sprawozdanie pod względem ekonomiczno - rolniczego stanu okupowanych terenów. Z memorjału tego przytaczamy za „Dziennikiem Poznańskim" dosłownie ustęp o obwodzie sosnowiecko-będzińskim".

„W Olkuszu, Dąbrowie i na drodze z Dąbrowy do Olkusza, spotykałem wśród sznura ciągnących z workami próżnymi ludzi—co jakiś czas człowieka, prowadzonego przez dwóch żandarmów; często człowiek taki niesie coś w worku, i za to właśnie ten strudzony drogą za chlebem człowiek jest aresztowany, gdyż istnieje surowy zakaz przenoszenia produktów z jednego obwodu do drugiego, a szczególniej wynoszenia do obwodu sosnowicko-będzińskiego. A właśnie tam panuje największa nędza".

W dalszym ciągu sz. profesor snuje następujące smutne wnioski i stawia dla naszej dzielnicy groźny horoskop: „W obwodzie sosnowiecko-będzińskim, który nie zostaje pod zarządem armji austrjacko-węgierskiej, jest już najgorzej, bo rolniczo jest to obwód najuboższy, a ludność najwięcej zbita. Obwód sosnowiecko-będziński zajmuje około 896 km², na tej przestrzeni mieszka 252 tysiące ludzi czyli wypada 282 ludzi na 1 km², więcej znacznie, aniżeli w Belgji. Sam Sosnowiec ma 80 tysięcy, Będzin 46 tysięcy ludzi—większość fabryk i kopalń stoi, a dostęp na zachód zupełnie zamknięty.

Ta więc jest przyczyna ciągu tych ludzi na wschód i wyjadania resztek z obwodu dąbrowskiego, olkuskiego i dalej, jędrzejowskiego i miechowskiego. Ludzie głodni, pozbawieni możności kupienia na miejscu czegoś, mimo zakazu idą i iść muszą po żywność.

Położenie jest naprawdę w wysokim stopniu groźne—jest zbyt groźne, abym śmiał nawet na najlżejszą przesadę sobie pozwolić — piszę zupełną prawdę i oświetlam rzecz tak, jak ją zrozumiałem.

Nabrałem najgłębszego przekonania, że pozostawienie rzeczy w takim stanie jak obecnie, pociągnie za sobą zupełnie nieobliczalne i trudne nawet do objęcia w swych skutkach groźne następstwa, rozmiary przytem klęski rosnąć będą już nie z każdym tygodniem, ale z każdym dniem, niemal z każdą godziną".

Obwieszczenie urzędowe.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości poniższe rozporządzenie pana naczelnika powiatu Będzińskiego.

„Wedle rozporządzenia Administracji Cywilnej dla Królestwa Polskiego w Poznaniu mają być oclone wszystkie ilości cukru, które dotąd bez cła zostały sprowadzone z Austro-Węgier lub ich obwodu okupacyjnego do niemieckiego obwodu Administracyjnego. Cło wynosi 25 mar. od 100 kg. netto. Rozporządzam więc, żeby wszyscy kupcy, zarządzający gospodarstwami podali wszystkie ilości cukru, które znajdowały się 20 kwietnia r. b. w ich sklepach, magazynach i gospodarstwach, począwszy od 100 kg. i wyżej wedle ilości sztuk t. j. paki, worki i głowy cukru z podaniem ich wagi netto. Składanie tych danych ma nastąpić: dla miasta Sosnowca w Sosnowcu u p. Komendanta stacyjnego, dla pozostałych miejscowości powiatu w kasie powiatowej w Będzinie do dnia 10 maja r. b. Cło zaś powinno być uiszczane w tych miejscach w czasie od od 11 do 15 maja; odroczenie opłaty tego cła jest wykluczone. Kto niniejszego rozporządzenia w terminie nie wykona, albo poda fałszywą i nie ścisłą ilość, podlegać będzie karze wedle § 5 ustawy celnej oprócz skonfiskowania nie deklarowanego towaru karze pieniężnej, która równać się będzie poczwórnej wysokości nie wniesionego cła, ale oprócz tego i cło od ukrytego towaru podlegać będzie zapłacie. Panowie Prezydenci i Naczelnicy gmin powinni starać się w sposób odpowiedni, ażeby to rozporządzenie było natychmiast podane do wiadomości publicznej".

Naczelnik powiatu *Wellenkamp*".

Z dnia na dzień.

Dn. 17/V.

Z Sosnowca.

Do Szanownego duchowieństwa.

Od Przewielebnego Wikarjusza Generalnego otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje:

„Zawiadamiam Szanowne Duchowieństwo dekanatów: Będzińskiego, Olkuskiego, Miechowskiego, Jędrzejowskiego i Włoszczowskiego, że „Rubrycelle" do końca tego roku, oraz „Nabożeństwo Czerwcowe" będą wydrukowane 20 maja i w mojej kancelarji w Dąbrowie nabywać je można.

Ks. J. Augustynik".

— **Z Rady miejskiej.** Plenarne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Iwangrodzkiej Nr. 11.

— **Posiedzenie Koła elektrotechników** odbędzie się dziś o godz. 6-ej wiecz. w domu przy ul. Iwangrodzkiej Nr. 11.

— **Odwołane przedstawienie.** Zapowiedziane na wczoraj w Stow. rob. chrześcijańskich przedstawienie sztuki „Garbusek z Podwala" zostało w ostatniej chwili odwołane z przyczyn od organizatorów niezależnych. Przedstawienie odbędzie się po Zielonych Świątkach.

— **Ujęcie złodzieja.** Straż obywatelska II dzielnicy ujęła złodzieja Jana Zucha, którego specjalnością było okradanie mieszkań bez właścicieli. Złodziej przyciśnięty do muru wydał wspólników oraz paserów, którym sprzedał skradzione rzeczy. W piwnicy, w której krył się Zuch, znaleziono jeszcze sporo biżuterji, kilka lornetek, rower, porcelanę etc. Śledztwo przybiera coraz szersze rozmiary.

— **W areszcie miejskim** przebywało wczoraj 62 więźniów, w tej liczbie 5 kobiet.

Z Dąbrowy.

+ **Komisja Pośrednictwa Pracy** ogłasza iż potrzebuje: na 21-go Maja rb. szmelcerzy specjalistów do Huty Cynk. „SILESIA" w Lipinach koło Bytomia. Tamże mogą odebrać listy następujące osoby: Zemełka Józef, Jarmundowicz Stanisław, Syk Antoni (pieniądze).

+ **Ceny artykułów spożywczych** w sklepie T-wa Franko-Włoskiego na Koszelowie od dnia 17 maja do 23 maja r. b.: cukier kostkowy 17 kop. funt, cebula 10 k., fasola biała 26 k., fasola mieszana 22 k., herbata 75 kop. ćwierć funta, kasza gruba 24 k. f. drobna 27 k., mleko 42 kop. puszka, mąka kukurydzana 13 k. f., słonina 72 k., suchary 23 k., sól 4 k., śliwki suszone 24 k.

Z różnych stron.

□ **Panna Ludwika Jeleńska**, córka ś. p. Jana Jeleńskiego, założyciela i redaktora warszawskiej „Roli", a siostra znanego publicysty Szczepana Jeleńskiego, uzyskała w tych dniach na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim stopień doktora filozofji z odznaczeniem „magna cum laude" na podstawie rozprawy: „La construction du systeme philosophique d'apres S. Thomas d'Aquin".

□ **Kalisz — siedzibą administracji.** Gubernator cywilny dla terytorjum Królestwa Polskiego, zajętego przez Niemców, przeniósł swą siedzibę z Poznania do Kalisza. Wszelkie podania wysyłać należy pod adresem: „An die Kaiserlich Deutsche Zivilverwaltung für Russisch Polen in Kalisch".

□ **Kara śmierci.** Wyrokiem sądu polowego przy komendanturze miejscowej w Łodzi w dn. 11 b. m. skazano na śmierć kupca win Armenaka Awentysowicza Matteosowa. Wrew zakazowi był on w posiadaniu 2 karabinów, 4 brauningów, 3 rewolwerów, oraz wielkiej ilości amunicji i potajemnie przedmiotami tymi handlował. Matteosowa rozstrzelano w ubiegły piątek.

W piątek d. 21 maja 1915 r., jako w wigilję drugiej smutnej rocznicy śmierci

ś. p. Józefa Czajkowskiego

doktora medycyny

Odbędzie się Msza żałobna w kościele parafjalnym w Sosnowcu o g. 11 rano na którą zaprasza krewnych i życzliwych

Żona z córkami.

□ **Wieści z Płocka.** „Kurjer Warszawski" pisze: „Osoba, której udało się wydostać z Płocka, opowiada, że w mieście jest obecnie liczna załoga niemiecka, wobec czego panuje ostry regulamin. Na Wiśle kursują niemieckie łodzie motorowe i „monitory". Z ludności cywilnej miasta nikogo nie dopuszczają do Wisły. Miasto przeżywa bardzo ciężki kryzys ekonomiczny. Organizacji dla ubogich nie ma. Komitet obywatelski, który rozwija energiczną działalność na rzecz ubogich, nie ma funduszów. W mieście panuje brak produktów: mięsa dostać nie można za żadne pieniądze. Co się tyczy pieczywa, jest tylko tak zwany „chleb wojenny", który kosztuje 25 kop. funt. Na Wielkanoc płacono w Płocku 30 k. za jajko. Wszystko mleko i produkty mleczne z okolicy Płocka zabrano na potrzeby szpitali, których w samym Płocku jest przeszło 30. Okolica jest zniszczona. W ubiegłym tygodniu przybyli do Płocka przedstawiciele amerykańskiej komisji Rockefellera, którzy otworzyli dwie kuchnie bezpłatne: jedną dla Polaków, a drugą dla żydów.

„Dz. Pozn."

□ **Latawce nad Białymstokiem.** Bombardowanie Białegostoku przez lotników niemieckich, według opowiadań świadków naocznych, streszczonych przez „Kurjer litewski", rozpoczęło się o godz. 8 z rana. Na horyzoncie ukazała się eskadra powietrzna, złożona z 10 aeroplanów. Zatoczywszy szerokie koło, lotnicy zaczęli szybować nad samem miastem, zasypując je ogromną liczbą bomb. Ogółem rzucono przeszło 100 pocisków. Bombardowanie trwało do godz. 11. Od pocisków zapaliły się cztery domy. Ogółem zabito 20 osób i kilkadziesiąt raniono. W dwa dni później o godz. 3 i pół rano usłyszano tak silnie odgłos motoru „zepelina", unoszącego się nad miastem, że obudziło się dużo osób. Niebawem usłyszano huk wybuchających bomb. Mieszkańcy wyższych piętér zaczęli chronić się na niższe. Ogółem spadło na miasto 13 bomb. Kilka domów uległo uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

„Pani z puszką".

Od wielu lat, prawie cała Warszawa znała postać skromnie zawsze ubranej jałmużniczki z nieodstępną zawsze puszką w rękach. Spotykało się ją wszędzie, zarówno przed kościołami, jak w miejscach spacerowych i wogóle punktach tłumniejszych zebrań publiczności. Wiele osób nie wiedziało kto zacz jest ta kwestarka, którą powszechnie utarło się nazywać... „panią z puszką".

A była nią zmarła w końcu z. m. w Warszawie ś. p. Pelagja z Jelowickich Popławska, pochodząca ze starej rodziny szlacheckiej, skoligowanej z najpierwszymi rodami w Polsce. Nadto posiadała ona wyższe wykształcenie jako doktorka medycyny uniwersytetu Zurychskiego. Zadaniem jej życia od lat przeszło 20-tu, było nieść pomoc wszelkiego rodzaju ubóstwu, szczególniej zaś troszczyła się o los najbardziej upośledzonych: idjotów i epileptyków. Poświęciwszy znaczną część osobistego mienia, przyjęła nadto na siebie z całem zaparciem się, trudną rolę jałmużniczki. Będąc inicjatorką znanego zakładu w Drewnicy ukwestowała wreszcie znaczny fundusz, z którego dźwignięty zostałzakład dla idjotów i epileptyków w Mińsku Mazowieckim. Głęboko religijna ś. p. Pelagja Popławska (ur. w 1853 r. na Podolu) była we wcielaniu czynów miłosierdzia naśladowniczką błogosławionego Jana Vianney'a. Dwie jej córki są zakonnicami w Zgromadzeniu PP. Niepokalanek.

Tragedja Polaka.

Ostatni numer tygodnika wiedeńskiego „Polen" przynosi opis następującego epizodu wojennego, którego grozę ocenić może w całej pełni tylko Polak współczesny.

„Przy ostatnich gwałtownych atakach rosyjskich na nasze pozycje w Karpatach, oficer ułanów austrjackich, Polak, hr. L. S. zobaczył, że są wraz ze swoim oddziałem jest otoczony przez kilkakroć liczniejszego nieprzyjaciela. Szeregi rosyjskie atakowały ułanów z dziką zaciętością. Nasi ułani jednak bronili się dzielnie i po kilkogodzinnej zaciętej walce udało im się nietylko obronić swoje pozycje, ale także zmusić zdziesiątkowanego nieprzyjaciela do ucieczki.

Oficer, który dowodził oddziałem i kierował zwycięską walką, po ukończeniu jej zachorował na ciężki rozstrój nerwowy, tak, że musiał być odwieziony do sanatorjum. Powodem była straszna przygoda w tej bitwie — zabił szablą rosyjskiego żołnierza, który padając zawołał po polsku:

— Jezus Marja! Boże! Zmiluj się nademną!

Słowa te i świadomość, że zabił rodaka, tak podziałały na oficera, że omdlał i w chorobie przypomnienie tego zdarzenia prześladuje go ciągle. W takiej okropnej sytuacji nie znajduje się obecnie żaden naród na świecie" — kończy „Polen".

OFIARY.

Lista składek na rzecz Sekcji wzajemnej pomocy za miesiąc marzec. Kamieński Władysław 5 rb.; po 3 rb.: Gawinecki Franciszek, Ciszewski Jerzy, Jędrzejowski Adam; po 2 rb.: Janota Jan, Wrzosek Karol; po 1 rb. 50 kop.: Klatt Oskar, Truszkowski Celestyn; po 1 rb.: Sosiński Stanisław, Smoniewski Marjan, Michalew Aleksander, Kuszyński Jan, Słaska Wanda, Nowakowki Andrzej, Macukowa Marja, Malinowska Zofja; Maciąg Antoni 55 kop.; po 50 kop.: Rutkiewicz Wincenty, Zub Michał, Krawczyk Juljan, Górska Marja, Włosiński Bronisław, Nowakowski Eugenjusz, Frasunkiewicz Wacław, Kaszyński Konstanty, Krynka Jan; Stein Gustaw 25 kop., Zdechlik Andrzej 20 kop. Razem 34 rb. 50 kop.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Będzinie.